

Częstochowa festiwalowa, czyli skąd się wzięła częstochowski skrzypek w filmie z Meryl Streep

Beata Strąk, zs, js
04.10.2016 19:00



Joshua Bell podczas koncertu w częstochowskiej filharmonii 20 października 2010 r. Jego skrzypce - dzieło Antonia Stradivariiego z 1713 r. - należały kiedyś do Bronisława Hubermana, urodzonego w Częstochowie wirtuoza (GRZEGORZ SKOWRONEK)



- 
- [Zobacz zdjęcia \(23\)](#)

W filmie "Boska Florence" jest scena, gdy główna bohaterka - gra ją Meryl Streep - stoi przed Carnegie Hall, gdzie odbędzie się jej wymarzony koncert. Widać plakat z jej nazwiskiem. Obok - zapowiedź występu Bronisława Hubermana. To pochodzący z Częstochowy skrzypek, którego festiwal niedawno zakończył w Filharmonii Częstochowskiej. Festiwalu jest zresztą w Częstochowie więcej.

Artykuł otwarty w ramach bezpłatnego limitu prenumeraty cyfrowej
 Festiwal wiolinistyczny im. Bronisława Hubermana odbywa się w Częstochowie od 1997 r. co dwa lata. W tej dekadzie nabrał rozmachu. Dwukrotnie wystąpił na nim jeden z najlepszych dzisiaj skrzypków świata Joshua Bell, grając na stradivariusie należącym kiedyś Hubermana. Pojawiali się też Midori, Konstanty Andrzej Kulka, Wadim Repin, Menahem Breuer, Adam Bałdych... A gwiazdą tegorocznej 11. edycji był wiolonczelista Mischa Maisky.



Za dwa lata ma być jeszcze bardziej wyjątkowo. Wszystko wskazuje na to, że na scenie Filharmonii Częstochowskiej wystąpią razem Bell i Midori. - Może zagrają koncert na dwoje skrzypiec Bacha? A może Mozarta? - mówił podczas inauguracji tegorocznego festiwalu jego sponsor Zygmunt Rolat z Nowego Jorku, Honorowy Obywatel Częstochowy, prezydent Światowego Związku Żydów Częstochowian i Ich Potomków.



Skąd w ogóle w Częstochowie taki festiwal i kim był jego patron? Za granicą znają go lepiej, niż u nas. - Siedzę w kinie, Meryl Streep jako Boska Florence szykuje się do występu w Carnegie Hall. Patrzę, a tu za nią wisi plakat koncertu Hubermana - opowiada Dariusz Madejski z impresariatu Filharmonii Częstochowskiej, która organizuje festiwal.

Szczegół z filmu się zgadza: Florence Foster Jenkins śpiewała w słynnej nowojorskiej sali koncertowej CH 25 października 1944 r., a Bronisław Huberman miał tam recital skrzypcowy pięć dni po niej.

Huberman urodził się w Częstochowie w 1882 r. Jego ojciec uczył muzyki, a szukając posady wyjechał z rodziną do Warszawy. Broniś szybko błysnął talentem, jako 14-latek zagrał w Wiedniu przed zachwyconym Johannesem Brahmssem jego własny koncert. Potem sława młodego wirtuoza rosła, zmieniając się w legendę. Po latach Huberman, zaliczony do najwybitniejszych skrzypków XX stulecia, orędownik zjednoczenia Europy, stał się współtwórcą orkiestry filharmonii izraelskiej.

"Przez Dotyk". Najciekawsze spektakle z całego kraju

Dla Częstochowy festiwal im. Hubermana to powód do dumy, ale nie jedyny. Na początku października zakończył się X Przegląd Przedstawień Istotnych "Przez Dotyk", który organizuje Teatr im. Adama Mickiewicza. Co roku zaprasza najciekawsze inscenizacje z całego kraju. - Hasło "Przez Dotyk" sprawia, że formuła jest bardzo szeroka. W końcu każdy teatr robi premierę po to, żeby "dotknąć" widza. Żeby trochę to uściślić, co roku wymyślamy temat przewodni, który nadaje kierunek całości. W tym roku, gdy tak wiele mówi się o migracji, uchodźcach, bardzo zależało mi na tym, żeby poruszyć temat wędrowności, stąd hasło "Wędrowcy" - mówi Robert Dorosławski, dyrektor częstochowskiego teatru.

Przegląd ma charakter autorski. - Nie radzimy się komisji, przedstawienia nie podlegają

szczególnej weryfikacji. Wybór jest subiektywny. W ciągu sezonu oglądam ponad 40 realizacji, na przeglądzie prezentujemy najwyżej dziesięć - dodaje dyrektor. W tym roku na scenie pojawią się m.in. Janusz Gajos, Piotr Machalica, Edward Linde-Lubaszenko, Przemysław Bluszcz, Andrzej Mastalerz... Bilety znikają z kasy na długo przed początkiem imprezy.

"Frytka Off". Dwa dni alternatywnej zabawy na ulicy

Jakby cyklicznych imprez kulturalnych jesienią było mało, to w Częstochowie odbywa się jeszcze jeden - Festiwal Dekonstrukcji Słowa "Czytaj!". Od pięciu lat tworzy go grupa animatorów kultury związanych z różnymi instytucjami i środowiskami. Chcą spojrzeć na literaturę pod nowym kątem. Więc częstochowianie patrzą, spotykając się z pisarzami, uczestnicząc w koncertach, projekcjach filmowych, wystawach. - W tym roku na "Czytaj!" będzie sporo spotkań organizowanych wokół reportażu i biografii. Nie da się ukryć, że daliśmy się porwać wirowi popularności literatury faktu - tłumaczył "Wyborczej" Adam Florczyk, jeden z organizatorów. To dlatego wśród gości byli m.in. Mariusz Urbanek, Katarzyna Surmiak-Domańska, Włodzimierz Nowak, Marta Abramowicz...

Jeszcze do innej publiczności sięgają organizatorzy Festiwalu Kultury Alternatywnej "Frytka Off". Dwudniowa miejska impreza odbywa się w czerwcu w tzw. Alei Frytkowej. To znana także nieczęstochowianom ul. Piłsudskiego, która prowadzi z Alei Najświętszej Maryi Panny do dworca kolejowego, a swoją sławę zawdzięcza niezliczonej liczbie budek z frytkami. Organizatorzy imprezy zapraszają artystów poszukujących, sięgających po alternatywne rozwiązania, co nie znaczy, że mało znanych. W tym roku do Częstochowy przyjechali m.in. Teatr Woskresinnia ze Lwowa - gwiazda międzynarodowych festiwali teatralnych, byli też Voo Voo, Skubas, Marcelina, Rebeka, Daniel Bloom, Tomek Makowiecki, Marsija.



Noc Kulturalna. Ponad sto imprez w kilkudziesięciu miejscach

W Częstochowie jest jeszcze Noc Kulturalna, organizowana nieprzerwanie od 2004 r. - Wtedy była zjawiskiem nie tylko dla Częstochowy, ale i całej Polski. Po nas był [Lublin](#), [Wrocław](#) i inne miasta, inspirujące się formułą stworzoną w Częstochowie. Ale żadna nie dotrwała do 13. edycji - podkreślał przed tegoroczną odsłoną Tadeusz Piersiak, dyrektor Ośrodka Promocji Kultury "Gaude Mater". Nocą z 17 na 18 września częstochowianie mogli bawić się na ponad stu imprezach w kilkudziesięciu punktach miasta.

Również we wrześniu odbyła się już szósta edycja festiwalu ART.ERIA, poświęconego współczesnej sztuce w przestrzeni miejskiej. Wśród organizatorów - Marta Frej, autorka słynnych memów.

A latem mamy kilka plenerowych festiwali. - Chociaż [Częstochowa](#) nie ubiega się - przynajmniej na razie - o miano Europejskiej Stolicy Kultury, to można u nas wejść w klimat dwudziestolecia międzywojennego za sprawą Retro Częstochowa, pobując się na Reggae On czy posłuchać hip-hopu na Hip-Hop Elements - wyliczał tuż przed wakacjami prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk.

Warto także śledzić organizowany zawsze w maju Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej "Gaude Mater", dowiadywać się, jak ma się "JAZZtochowa", która tej jesieni zaproponuje m.in. koncert kwintetu Wojtka Mazolewskiego wspieranego przez Johna Portera, pilnować, jakie atrakcje szykuje w Częstochowie "Jazz i okolice", obejmujący całe województwo śląskie. W ubiegłym roku był David Krakauer, w tym - John Scofield.

Taki Beksiński tylko w Częstochowie



Poszukując kulturalnych atrakcji, warto też wiedzieć, że w Częstochowie od niedawna można zobaczyć 60 prac Zdzisława Beksińskiego, które nigdy dotąd nie były pokazywane w Polsce. Nie trafiły tu przypadkiem. Przez dziesięć lat w Miejskiej Galerii Sztuki w Częstochowie funkcjonowało Muzeum Zdzisława Beksińskiego. Pokazywane w nim prace pochodziły z kolekcji paryskich marszandów Anny i Piotra Dmochowskich. Właściciele zdecydowali jednak, że w tym roku ekspozycja trafi do Nowohuckiego Centrum Kultury w [Krakowie](#).

Częstochowie trudno było się pogodzić ze stratą. Dzięki staraniom Anny Paleczek-Szumlas, dyrektorki częstochowskiej galerii, pod koniec maja powstało więc Drugie Muzeum Beksińskiego. Dmochowscy zgodzili się bezpłatnie udostępnić kolejny zbiór. Obejmuje 30 rysunków i tyle samo obrazów. Pochodzą z różnych okresów twórczości Beksińskiego. - Część oprawiona jest w drewniane listwy. To oryginalne ramy zrobione przez samego Beksińskiego. Taki historyczny smaczek - opowiadał podczas oficjalnego otwarcia 25 maja Piotr Dmochowski.

Dzięki Drugiemu Muzeum Beksińskiego Częstochowa ma trzecią - po Muzeum Historycznym w [Sanoku](#) i wspomnianym Nowohuckim Centrum Kultury - tak dużą kolekcję nieżyjącego już mistrza. - Razem tworzymy na mapie swoisty "trójkąt Beksińskiego". Nie chcemy rywalizować, ale wspólnie promować twórczość wybitnego artysty - zapewnia dyrektorka MGSz.

Więcej: www.galeria.czest.pl

Cały tekst: <http://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/1,48725,20789414,czestochowa-festiwalowa-czyli-skad-sie-wzial-czestochowski.html#ixzz4MCe3ITjc>